

## Abonament.

kwart. w eksped. 450 mk.  
miesięcznie 150. — marek,  
w agenturach naszych i na  
poczcie mies. 160. — marek,  
z odnośnieniem 160 mk.,  
kwartalnie 480. — marek.

# Głos Leszczyński

## Ogłoszenia:

wiersz petyt jedno-lamowy  
25. — mk., dla poszukujących  
pracy 15. — mk. Za omyłki  
w ogłoszeniach nadawane  
telefonicznie Wydawnictwo  
nie odpowiada.

la redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.  
Fakl. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ograni. odp.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.  
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

## Po siedmiu tygodniach.

Siedem długich tygodni trwało w naszym kraju przesilenie, a trwało, jakżeśmy to już niejednokrotnie owożenie wykazywali wyłącznie z winy lewicy oraz jej weteranów. Nawet może za słabo jest powiedziane z winy, bowiem była to najzupełniej jawna akcja krajnego egoizmu, całkowitego zapomnienia o potrzebach państwa o jego żywotnych interesach, a natomiast wszechwładnie rządziła się lewica oraz belweder wyłącznie swymi skrajnie egoistycznymi celami partyjnymi. Przez te siedem tygodni Polska poniosła olbrzymie straty we wszystkich dziedzinach swego życia, straty, które nie dadzą się nawet odtworzyć chociażby w przybliżeniu, bowiem są one zarówno natury materialnej, jak i moralnej. Bodaj nawet, że to drugie są dla nas bardziej bolesne, gdyż została oderwana opinia naszego kraju wobec zagranicy, zostały w znacznej mierze przekreślone te oczywiste sukcesy, jakie zdaliśmy osiągnąć w okresie Konferencji Genueskiej. Coprawda stosunki nasze z Francją, Anglią, Ententą, oraz państwami bałtyckimi nie uległy żadnemu specjalnemu rozluźnieniu, wszakże z konieczności musiała zakraść się w szeregi wyżej wymienionych państw, pewna, łatwo zrozumiała nieufność do polski, patrząc na tak długo trwały chaos w naszym kraju, na ciągłe warcholstwo lewicy, która swym potępowaniem działała na korzyść Moskwy i Berlina, o też panowała tam radość niepomiaralna.

Po siedmiu tygodniach, po próbie formalnie farsowego „rządu” p. Artura Śliwińskiego, po bezustannym, a świadomie celowym przewlekaniu sprawy przez ewidencję, wytworzyła się sytuacja, mocą której stronnictwa umiarkowane, nie mogąc dłużej znieść intryganckiej roboty lewicy, stworzyły jeden zwarty blok, o którego przyłączyły się jednostki, posiadające zrozumienie interesu państwowego z obozu lewicowego, którym taktyka tego obozu wykazała, że dalsze w nim zostawianie jest równoznacznie z występowaniem rzeczniczym żywotnym interesom państwa polskiego. Jesteśmy przekonani, że takich jednostek znajdzie się wśród członków lewicy więcej, że przystąpią one do łoku narodowego, który w ten sposób będzie co raz bardziej na terenie Sejmu wzrastał w siłę, co najzupełniej odpowiadać będzie nastrojom i opinii szerokiej warstw naszego społeczeństwa. Stronnictwa umiarkowane wykazały w ciągu całego trwania przesilenia tak najdalej idące zrozumienie ważności sprawy, stała się tendencja do zakończenia przesilenia, do współdziałania razem z innymi ugrupowaniami w Sejmie przywróceniu rządu, wszakże z chwilą, kiedy spostrzegli, że lewica trwa w swym oporze niezmiennie — stworzyły zwarty blok, zgromadziły się pod jednym wspólnym sztandarem w imię dobra kraju, a w ten sposób rytmizowała się wreszcie już pod koniec istnienia obojętnego Sejmu zdecydowana większość, której brak aważ się wciąż tak bardzo dotkliwie odczuwać i była to stale największa bolączka naszej lży.

Do steru nowego gabinetu popartego przez blok rawicowy został powołany poseł Wojciech Korfanty, jedna z najwybitniejszych bezsprzecznie i najpopularniejszych postaci w całej Polsce. Ten wybitny działacz narodowy jeszcze z okresu niewoli, nieustraszonej techniki sprawy polskiej w parlamencie berlińskim, opanował słowa i czynu o nasze ideały narodowe, a reszcie niezapomniany szermierz sprawy górnośląskiej, któremu Polska w znacznej mierze ma do zadziwiania, że została nam przyznana najbogatsza część okręgu przemysłowego G. Śląska, — ta wybitna indywidualność, której zasługi dopiero historia w całej pełni uwypukli, objęła ster rządu Rzeczypospolitej Polnej. Podjął się Korfanty tego ciężkiego zadania w chwili niezwykle trudnej dla państwa polskiego, po edmiu tygodniach chaosu i bezrządu, a podjął się zrozumienia konieczności poświęcenia się dla sprawy narodowej, co było zawsze dewizą życia tego człowieka o żelaznej energii i nieugiętej woli. To z wierzyliśmy niezłomnie, że potrafi on zaleczyć rany, które poniosło nasze państwo przez ostatnie siedem tygodni, że poprowadzi Polskę po jasno wytyczonym ścieżku stałego rozwoju ku lepszemu jutru!

## Z Sejmu.

W. Marszałek Osiecki wygłosił wspomnienie pamiątne o śp. Chaniewskim. Nadmieniał, że przed dniami nadeszło potwierdzenie wiadomości o jego

śmierci. Był on w sierpniu 1920 r. zabrany do niewoli przez bolszewików i wleczono go z jednego więzienia do drugiego, zadając mu wielkie cierpienia. Wreszcie dnia 4 listopada 1920 r. umarł on na Włodzku. Był posem z okręgu garwolińsko-lukowskiego i miał opinię jednego z najbardziej wykształconych posłów. Cieszył się także uznaniem przeciwników politycznych, osobistych zaś wcale nie posiadał z powodu dobroci swego charakteru.

Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

### Ordynacja wyborcza.

Przystąpiono do dalszej rozprawy w trzecim czytaniu nad ordynacją wyborczą.

P. Buzek (P. S. L.): Co się tyczy wyborów do senatu, to uważamy, że system uchwalony w drugim czytaniu odpowiada najlepiej wyborom w województwach. Jeżeli więc zmieniono system wyborczy dla Sejmu, to jednak uważamy, że dla Senatu system powinien być niezmienny.

Stronnictwo nasze będzie głosowało za ordynacją wyborczą taką, jaką wyszła z drugiego czytania. Gdyby jednak Sejm ordynację tę zmienił, to Klub P. S. L. zastrzeżenie sobie wolność głosowania.

P. ks. Lutosławski (Zw. L. N.): Podtrzymuję zgłoszone do trzeciego czytania poprawki Związku Ludowo-Narodowego, a więc, aby obwód głosowania liczył 3.000 mieszkańców, aby odległość do miejsca głosowania wynosiła maximum 6 kilometrów, aby rady powiatowe były równorzędne z sejmikami, gdyż w tych radach, które jeszcze pozostały P. S. L. ma wprawdzie 67 proc., ale w zebraniach wójtów miałyby 90 proc. Dalej podtrzymuję poprawkę, aby w skład komisji mogły wchodzić tylko osoby, umiejące czytać i pisać po polsku.

P. Opala (N. Zj. L.): Projekt ordynacji przyjęty w drugim czytaniu jest wprost sprzeczny z Konstytucją, gdyż wniosek kompromisowy jest wymierzony przeciw proporcjonalności bezpośrodkowości i równości wyborczej. Obecnie przy systemie list państwowych głosy, którymi wybrano posła w okręgu są powtórnie liczone na listy państwowe, stąd słuszny zarzut pluralności wyborczej. Doprowadzi to do tego, że u nas z list państwowych wyjdzie z górą 50 proc. posłów. (P. Grzędzielski: Najwyżej do 30 proc.). Wytworzy to sztuczną reprezentację. A zrobiono to dlatego, że przekreśla to wszystkie małe i średnie stronnictwa na rzecz wielkich.

Oczywiście jest dalej argumentem, że przy systemie list państwowych wartości składowa Sejmu będzie wyższa, gdyż na listy państwowe można wprowadzić lepsze siły. Ale łamię się zasadę bezpośredniości wyborów, gdyż obywateli oddają wówczas głosy jakgdyby in blanco na stronnictwo. Dalej mówca wypowiada się za systemem de Hondta i przypomina, że przemawia za nim i przyzwyczajenie wyborców, którzy się z nim zapoznali przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego i do ciał samorządowych.

P. Niedziałkowski (P. P. S.) oświadcza się za systemem stałych list państwowych i znacznym powiększeniem liczby mandatów. Co do okręgów wschodnich proponujemy podniesienie liczby mandatów o 16, gdyż największą wadą ordynacji było to że była ona skierowana przeciw klasie robotniczej i mniejszościom narodowym. My przez naszą poprawkę to ostrze tępiamy.

Poprawka p. Rosseta, która wymaga odesłania ordynacji do komisji, uniemożliwia wybory w październiku. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to część pewnego programu, którego drugą część widzieliśmy na Komisji Głównej, a tej drugiej części na imię „Rząd Korfanteo”. W tej chwili dziejowej, panowie chcą, aby rozegrała się walka między reakcją a demokracją. (Głos: Nie demokracją, lecz absolutyzmem).

Zwracamy się do całej klasy robotniczej, do całej polskiej demokracji ludu wiejskiego, do inteligencji pracującej, aby zdawały sobie sprawę, że panowie dzisiaj wypowiadają nam wojnę domową, którą lewica musi przyjąć. Tem samem stawiać pod znakiem zapytania Galicję wschodnią, G. Śląsk i Wilno.

P. Stanisłowski: Jak pan śmie mówić o Galicji wschodniej!

P. Suligowski (N. Chrz. Str. L.): Jeżeli pan Buzek mówi o przywilejowaniu rządu, to chyba opierał się na statystyce ostatniej, która jednak była robiona w pośpiechu i co do większych miast jest wprost fałszywa. P. Buzek proponuje zmniejszenie 37 mandatów czysto miejskich na 30. Inne popraw-

ki są w każdym razie tak zasadnicze, że konieczne jest odesłanie sprawy do komisji, oczywiście jednak z wyznaczeniem jej bardzo krótkiego terminu.

Na tem uchwalono odczytać dalszą rozprawę do wtorku.

### Podatek od wzbogacenia się.

Przystąpiono do noweli do ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych.

P. Kędzior zaznaczył, iż na mocy ustawy z 31 marca r. b. niektóre województwa kresowe zwolnione są od opłaty tego podatku. Natomiast zdarzyło się, że w 4-ch powiatach ziemi Chełmskiej kolonisci, którzy nabyli tam grunta, muszą zapłacić podatek od wzbogacenia się, choć warunki są mniej więcej te same co na kresach. Nowela do ustawy domaga się rozciągnięcia zwolnienia od tego podatku i na te 4 powiaty, a komisja skarbowo-budżetowa przyjęła to.

Nowelę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4-ej. Na porządku dziennym dalszy ciąg trzeciego czytania i ewentualnie głosowanie nad ordynacją wyborczą.

## Korfanty w Belwederze.

Po otrzymaniu pisma Marszałka Sejmu, zawiadującego posła Korfanteo o jego dysyngnacji przez Komisję Główną na premiera, poseł Korfanty poprosił p. Naczelnika Państwa o audjencję, która została wyznaczona na godzinę 15. Na tej audjencji p. Korfanty oświadczył, że jego gabinet będzie przestrzegał ściśle prawa, będzie dążył do przeprowadzenia wyborów czystych i bezstronnych i okazywać będzie najsłabszą lojalność wobec p. Naczelnika Państwa. Pan Naczelnik Państwa, nie wchodząc bynajmniej w meritum swego osobistego stosunku do p. Korfanteo, powrócił do swoich wątpliwości konstytucyjnych a mianowicie — w sprawie kompetencji Komisji Głównej, interpretacji Małej Konstytucji oraz uchwał z dn. 17 czerwca.

Po naradach w Belwederze udał się p. Korfanty do Sejmu i przeprowadził konferencję z przedstawicielami stronnictw, które poparły jego kandydaturę w Komisji Głównej. Zaraz potem rozpoczął tworzenie gabinetu.

## Naczelnik Państwa ustępuje?

Naczelnik Państwa pismem do marszałka sejmu zapowiedział w najkrótszym czasie swą rezygnację. Pismo to brzmi:

Do Pana Marszałka Sejmu. W odpowiedzi na pismo p. Marszałka z dnia dzisiejszego oświadczam, że nie wchodząc w meritum sprawy ani co do osoby ani co do możliwych wyników sprawy p. Korfanteo, dysyngnowanego przez komisję główną na premiera, nie mogę włączyć udziału w jego pracy, gdyż po nieudanej próbie doprowadzenia stron sejmowych do kompromisu, przeczyłbym memu pogładowi na sytuację wewnętrzną państwa i memu poczuciu obowiązków jako Naczelnika Państwa, w tym stanie rzeczy, jaki się obecnie wytworzył. Wobec tego nie chcąc w niczem przeszkadzać p. Korfanteemu w jego pracy nad utworzeniem rządu oświadczam, że będę zmuszony w najbliższym czasie urządzić mój zlot.

Warszawa, Belweder, 14 lipca 1922.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

## Kampania lewicy przeciw Korfanteemu.

Narodowa Partia Robotnicza wydała komunikat atakujący Korfanteo, któremu zarzuca, że za pośrednictwem posła Zagórskiego spowodował rozłam klubowy.

Polska Partia Socjalistyczna wydała oświadczenie odezwe przeciw Korfanteemu; ten ostatni ma — wedle owego komunikatu — zrobić z rządu narzędzie polityki endeckiej, a Paderewskiego lub Trampczyńskiego naczelnikiem państwa. Reakcja prowokuje lud. Stać powinny „szczerzy demokraci” na straży republiki demokratycznej i dlatego potężny protest powinien potężnym echem rozleść się wszędzie.

## Składkuje się na Dom św. Józefa.

## Wiadomości polityczne.

— Rząd Korfante. W dniu wczorajszym pos. Korfante przeprowadził szereg pierwszych rozmów z osobistościami, które ma zamiar zaprosić do współpracy w Rządzie oraz wysłał telegramy do osób przebywających poza Warszawą. Praca pos. Korfante nad tworzeniem Rządu przerwana była kilkunastominutowymi naradami dwukrotnymi stronnictwa większości w sprawie stanowiska p. Naczelnika Państwa, w których p. Korfante brał również udział. W dniu dzisiejszym podejmie pos. Korfante w dalszym ciągu rozmowę i porozumienie się telegraficzne z nieobecnymi w Warszawie, poczem wyniki tych rozmów podane będą do wiadomości.

— Moratorium iśkra zapalną wojny. „Temps” występuje przeciwko przyznaniu Niemcom moratorium na rok 1923 i 1924; w tym bowiem czasie dołożą Niemcy wszelkich starań, aby rozwinąć swój przemysł, umocnić wpływy za granicą i pomnożyć zasoby pieniężne. W tymże samym czasie Francja i Belgia mogą upaść pod ciężarem reparacji a Anglia z powodu bezrobocia. Gdy w roku 1925 zażąda od Niemiec spłat zaległych, nie będzie im się ani śniło o pocięciu. W ten sposób przyznane dziś moratorium stać się może przyczyną nowej wojny.

— Lloyd George w obronie Niemiec. Lloyd George oświadczył, że gabinet angielski uważa za konieczne udzielenie zwłoki Niemcom, aby mogły uporządkować swoje finanse i zebrać potrzebne zasoby do uiszczenia płatnych rat reparacyjnych. Spotkanie się Lloyd George'a z Poincarem w celu porozumienia nastąpi w najbliższym czasie — w każdym razie jeszcze w ciągu lipca.

— Przesilenie w Niemczech zaostrza się. Według informacji kół miarodajnych rozwiązanie niemieckiego reichstagu staje się prawie nieuniknione. Składają się na to zastrzeżenia się z każdym dniem stosunki, wywołane tworzeniem się koalicji partyjnych przez 2 zwalczające się namiętnie bloki. Skończyczone partie centrum i demokratów wystąpiły przeciw wywieraniu nacisku ze strony socjalistycznych związków robotniczych. Centrum energicznie protestuje przeciw wrzucaniu się tych związków do sprawy obecnego przesilenia. Prezydent rzeszy Ebert po powrocie z wywczasów, skąd go odwołano, odbył konferencję z przywódcami stronnictw centrum i demokratów. Kanclerz Wirth narazie prawdopodobnie nie wypowie się w sprawie sytuacji wewnętrzno-politycznej, dopóki nie odbędzie konferencji z prezydentem Ebertem.

— Porzucony zamiar. „Wanderer” i „Oberschlesischer Courier” podają jednogłośnie wiadomość z Berlina, że rząd pruski całkowicie już porzucił myśl utworzenia z niemieckiej części G. Śląska autonomizowanego państwa związkowego. Na to stanowisko rządu wpłynęła postawa centrum, które dawniej występowało za autonomią G. Śląska.

— Koniec Czarnogóry. Konferencja ambasadorów obradowała wczoraj nad granicami Czarnogóry. Czarnogóra jest wprawdzie anektowana przez Serbję, lecz aneksja nie została jeszcze prawnie uznana. Komisja graniczna nakreśli granicę Albanii, rozpatrzy sprawę, jakimi inicjałami mają być zaopatrzone słupy graniczne i postanowi wcielenie Czarnogóry do państwa serbsko-słowiańsko-chorwackiego. Mocą tego postanowienia Czarnogóra przestaje istnieć jako państwo.

— Litwini na akademii wojskowej. Jesienią przybędą do Czechosłowacji wyżsi oficerowie litewscy, aby studiować tam na wyższych uczelniach wojskowych i uczelniach intendantury.

— Poszukiwanie morderców w Niemczech. „Berl. Tageblatt” pisze, że poszły za mordercami Rathenau'a utrzymywane przez to, iż ludność nieświadomie udziela policji fałszywych informacji. Z tego powodu aresztowano cały szereg osób podejrzanych o celowe fałszywe informowanie policji.

Nadeszło do wczoraj wieczora do ministerstwa spraw wewnętrznych wiadomości stwierdzające, że dotąd nie udało się policji aresztować dwóch pozostałych morderców Rathenau'a. Dwóm podejrzanym młodym ludziom, osaczonym przez ścigającą ich policję, udało się w Gardlegen zbiedz przed pościgiem.

Władze podwyższyły nagrodę za wykrycie poszukiwanych jednego z uczestników napadu na Hardena na 100.000 marek. Stan Hardena jest w dalszym ciągu poważny, gdyż zadane mu rany z trudem się goją.

— Usuwanie śladów monarchii w Niemczech. Komisja dekoracyjna Reichstagu zajmowała się wczoraj usunięciem różnych dawniejszych symbolów państwa monarchistycznego i przedewszystkiem postanowiła usunąć korony i sztandary monarchistyczne, wreszcie kopuły Reichstagu i wież. Na te ostatnie prace ma jeszcze być przedłożony preliminarz budżetowy. Postanowiono w końcu jeszcze usunąć posagi Wilhelma.

— Sir Herbert Samuel u Papieża. Palestyński wielkodziś, Herbert Samuel, był w tych dniach z wizytą u papieża, co świadczy, że sprawy Palestyny, z powodu zgodnego działania Watykanu z rządem włoskim, nastrożają rządowi angielskiemu sporo trudności. Podobno H. Samuel podczas półgodzinnej audjencji w Watykanie zapewnił papieża, że prawa wszystkich wyznań będą szanowane w Palestynie i że w szczególności sjonizm nie będzie występował przeciw prawom Kościoła katolickiego. Zapewnienia te wskazywały, że nie potrafiły w niczem zmienić stanowczej postawy Watykanu. Jak widać stąd, rządy sjonistyczne wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie, musiały się dać wszystkim porządnym we znaki.

## Pochód wojsk polskich pod Grunwald.

Król Jagiello po nradzie grudniowej w r. 1409 z Witoldem — zabrał się energicznie do przygotowań. Jako gospodarzy i praktyczny Litwin — pomyślał o przysposobieniu wówczas żywności dla wielkiej masy ludzi. Zadanie to było trudne — gdyż nie istniała jeszcze wówczas zorganizowana intendantura — a przy słabym jeszcze rozwoju gospodarstwa pieniężnego w społeczności narodowej, rzecz ta wymagała długotrwałej pracy i zabiegów.

Wynalazł on jednak sposób oryginalny: sam został dostawcą konserw ze zwierzyń. Polował on bowiem w Puszczy Białowieskiej — mięsisko kazał solić — ładować do beczek i spławiać dopływami Wisły do Płocka. Następnie polecił staroście radomskiemu Dobrogostowi Czarnemu z Odrzywółu — budowę mostu żelazowego w Kozienicach i aby ten gotów był do spuszczenia go wodą na Mazowsze. Nie w Płocku jednakże ale znacznie bliżej, bo pod Czerwińskiem — gdzie Wisła zwręży się przez kępę sładową — most ten został już wówczas ustawiony i wzbudzał podziw — jako doskonałe dzieło sztuki pontonierskiej — niejakiego mistrza Jarosława.

Witold tymczasem gromadził zastępy litewskie i ruskie z pomocą tatarską i dnia 30 czerwca 1410 r. przybył na miejsce przeprawy przez Wisłę pod Czerwińsk. Zbornym punktem dla rycerstwa z Wielkiej

Polski — Małopolski i Rusi był Wolborz. Tu przybył Jagiello w dniu ukończenia rozejmu 24 czerwca na św. Jan — skąd wyruszył przez Lubochnię, Woskonicie, Sejmice i Kozłów Biskupi pod Czerwińsk. Tu uporządkował rozstrzokie przejście przez most konny — dział — wozów i czeładzi obozował. Oboz dzielił drogę kobyleniami — a dla zapobieżenia napaści w i zwadom — rozstawił rycerzy dozorujących.

Trzy dni trwał przemarsz — poczem most został rozebrany i do Płocka sprowadzony — aby mógł być użyty w razie odwetu.

Oddział wysłany przez Jagiellę na Kujawy — rozpoczął kroki wojenne dnia 24 czerwca — posuwając się lasem służeckim pod Toruń — podpalając w drodze kilka wsi nadwiślańskich. Dnia 3 lipca armia ruszyła w kierunku zmierzającemu do Malborka.

Posuwała się przez Żochów (Zuków) i Jeżów — rzecze Wkrę, którą przebyła — pomiędzy wsiami Głuchym i Głuszynem (Golasino). Tu odbył się przegląd wojska koronnego i formowanie 40 chorągwi litewskiego — z rozdawaniem sztandarów i wyznaczaniem rotmistrzów przez Witolda (dnia 6 lipca).

Tego samego wieczora — król kazał zastrzelić strwożenie dla wypróbowania sprawności bojowej i przkonał się — że wszystkie chorągwie zżawo wywypły pod bronią. Dnia 7 lipca zatoczono oboz pod Będzinem.

Nareszcie 9 lipca — przebywszy dwumilowy las armia polska weszła na twortą równinę w polu krzyżackim — w komandorji ostrodkiej (Ostern). Podniesiono i rozwinięto wszystkie sztandary — ujął w rękę wielką chorągiew z orłem białym — sternie wyszły na czerwonym polu — a hulły — skie zaśpiewały pieśń: „Bogardzio Dziewico”.

Później nastąpiło wojenne rozwinięcie sił polskich i litewskich — a Krzyżacy — których mistrz v. Jungingen miał zupełnie mylnie wiadomości o chach armii polskiej — wyruszyli przeciwko Jagiellę próbując przeszkodzić jego pochodowi.

Alle Polacy bez przezkody dotarli do Wyszewa pod Działdowem — wypoczęli tam przez dzień, a nazajutrz t. j. 13 lipca zdobyli Dąbrówkę. Dnia 15 lipca — w „dzień Rozesłania Apostoła” około godziny 8 rano rozbił Jagiello oboz nad rzeką Lubeń o 5 kilometrów od Grunwaldu.

Wódz Krzyżaków — Jungingen — w nocy z 14 na 15 lipca pomaszerował drogą na Tannenberg. I nastąpiły dziejowe zapasy dwóch światów — zakończonych strasznym pogromem Krzyżaków.

B. K.

\* Na podstawie dzieła Tad. Korzona p. „Grunwald”.

## Wiadomości z bliska i daleka

Leszno, dnia 18 lipca 1921 r.

R. k. Szymona z Lipu. — Słow. Unisław.  
Wschód Słońca o godz. 4 00 Zachód o godz. 8 15  
Wschód Księży. o godz. — m. — Zachód o godz. 13 15

### Miejscowe:

(m) Z wystawy przemysłowo-rolniczo-handlowej w Lesznie. Jeszcze raz przypominamy, aby mieszkańcy, którzy zamierzają swą ekspozycję wystawić w Lesznie, niezwłocznie się zgłosili do Biura Wystawowego w Lesznie, ul. Dworcowa 3, I piętro, ponieważ nadeszła już tak znaczna liczba wystawców, iż zachodzi obawa, aby nie zabrakło miejsca dla późniejszej zgłaszających. Wystawcy mogą tylko interesować się następujących powiatów: Leszno, Rawicz, Gostyń, Smigiel, Wolsztyn i Wąsosz.

Józef Rogos.

38)

## Czarny Prokop.

Powieść

osnuta na tle życia opryszków karpackich

Prokop na stogu się ułżywszy, myślał, że zaraz usnie, tymczasem jak na złote powieki u niego nie sklejały. Za dużo piął w tej jednej dobie, by tych wrażeń nie miały odebrać tak silne nerwy, jak jego. Nie kroć oczy zamknął, zaraz widział padającego mandatarzusa, potem płomienie ogarniające całą siedzibę Verwaltera, wśród nich siną twarz Łukasza... Nie musiał ten obraz sprawić mu wielkiej przyjemności, skoro wtedy szybko oczy otwierał.

W sianie było mu ciepło. Na dworze prawie całkiem się uspokoiło. Właśnie gdy do pasa ręką sięgał, aby się przekonać, ażali za nim tkwi króćca, usłyszał na śniegu przyspieszone kroki kilku ludzi, którzy przechodzili obok stogu. Niedługo potem dał się słyszeć łomot we drzwi i znów milczenie zalegało. Widocznie byli to strażnicy, o których Lejba wspominał. Wszedł do karczmy, aby się ogrzać.

Prokop wdzięczny był sobie że dotąd nie spał. Wśród tego rodzaju okoliczności, stokród bezpieczniejszego, kto czuwa, niż kogo sen znosi. Najmniej godzinę było cicho, nareszcie dzwiz skrzypnęły i Prokop wyraźnie usłyszał, jak dwa głosy zaczęły się naradzać.

— Muś się zdaje, Kuba, że to całe szukanie na nic się nie zda — grubszy głos przemówił. — Zresztą

wielkie jeszcze pytanie, czy to wszystko prawda. Kto ci to opowiadał?

— Styszałem od chłopca z Tuchli, który szedł do Węgier — głos cieńszy odrzekł — że dziś, w południe, przyjechał do nich na koniu spienionym landsdragoon ze Stryja i ogłosił im przed karczmą, że kto Prokopa Czarnego żywcem pochwyty, ten dostanie dwieście reńskich, a za zabito go dają sto.

— To pewnie uciekł z kryminalu — drugi zauważył.

— Nie tylko uciekł — Kuba potwierdził — ale w dodatku zabił jeszcze dozorcę więzień. Dlatego tak pilno go szukają. W karczmie go nie było, bo przecie Lejbus za dwieście reńskich dałby się sam powiesić.

— Tyś mu to powiedział?

— Proponowałem mu spółkę, ale cichutko, żeby nikt nie słyszał.

— A on na to co?

— Odpowiedział, że na oczy go nie widział. W karczmie go zatem nie ma, ale kto wie, czy nie siedzi na którymś stogu. O! przy jednym stoi nawet drabina. Leż Jasiu!

— Nie głupim. Jeżeli chcesz, leż sam.

— Ale dwieście reńskich! — Kuba zachęcał.

— Zarobimy więcej od paczkarzy, i życia nie razimy. Czyś ty, Kuba nie słyszał o Czarnym Prokopie? Sam jeden zmógł największego niedźwiedzia na Kiczercze, a nam nie dałby rady, zwłaszcza, że na zawsze nabita broń przy sobie? Zresztą, czy on taki głupi, żeby zamiast daleko w świat, uciekać na Hostylów i do Klinca? Przecie tu najprędzejby go zla-

pali, bo go tu u Rozy Szandora, bo dla niego już stał tylko fach zbójcki.

Prokop słuchał i ani jednego słowa nie stracił. Wiedząc o jego ucieczce już wiedział. Jutro więcej niż dziś, a dopiero to ich przerażało. Wyciągnął króćca z kieszeni i trzymając, czekał. Wyliczył z nich tylko sto, w lew kule dostanie... innego wyjdzie na świat, a wtedy drugi strażnik z pewnością ucieknie. Jeśli tego nie uczyni, zginie jak jego towarzysze.

Na chwilę głosy ucichły. Potem Kuba przemówił: — Wylez, a nuż się w sianie... Dwieście reńskich to pieniądze!

W drabinie zaczęły szczele trzeszczeć.

— A to z ciebie Kuba głupiec! — Jasiu! — Zobaczysz, że się jeszcze jakiś szorobel złamie! — Niepotrzebnie kark skrećisz. Przecie taki chłopiec, jak Prokop, który z samego Sambara potrafił uciec, byłby drabinę z pewnością zrzucił, a nie wiałby jej dla nas. Złaz, Kuba i chodźmy leż Tuchli, bo mam przeczuć, że bez niebezpieczeństwa tam coś załhniemy. Mówił mi Grosman, że go Wojtek wybrał się przedwczoraj ze swoimi na Węgry a dziś w nocy mieli już być w Zupaniu. Dopiero wtedy, żeby troć zmłynie, przyciągną z paczkami do Trzyczki, że się opłaca... Ja Wojtkę znam! Złaz, mówię!

Kuba wysłuchawszy te słowa cierpliwie — o ten czas stał w połowie drabiny — przyznał rację przyjacielowi i powoli zlaź na dół.

Strażnicy odeszli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nadzwyczaj silne zainteresowanie budzi ta pierwsza polska wystawa w polskim Lesznie, dla tego zachęcamy ponownie do korzystania z nadarzającej się okazji, lecz pośpiesz jest konieczny, inaczej późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Zarazem donosimy, iż wyjdzie na czas wystawy „Pamiętnik Wystawowy”. Kto sobie życzy, aby ogłoszenie jego zostało umieszczone w „Pamiętniku”, niech nadesła jaknajprędzej takowe do „Biura Wystawowego” w Lesznie, ul. Wolności 20. Tamże dowieść się można także bliższych informacji.

Inne pisma prosimy o łaskawe powińczenie powyższej notki.

(m) Sekcja lazaretowa Czerwonego Krzyża zwraca się z serdeczną prośbą do obywateli miasta Leszna i okolicy o dostarczenie owoców dla naszych chorych żołnierzy w szpitalu wojakowym. Chorych jest jeszcze bardzo wielu, z tych kilkudziesięciu chorych na płucę, dla których owoc jest prawdziwym dobrodziejstwem i pokrzepieniem.

Stanownych panów piekarczy i cukierników prosimy również o ciastka lub białe pieczywo dla naszych biednych chorych. Papierosy również bardzo pożądane.

Dary przyjmuje p. Dąbkowa, przewodnicząca sekcji lazaretowej, ul. Komeniusza nr. 37.

(m) Nasza młodzież przesyła z podróży pozdrowienia dla redakcji. Odebraliśmy piękną pocztówkę, na której skreślone były następujące słowa:

W drodze z Krakowa do Chabówki 13. 7. 1922.  
„Zdrowi i w dobrych humorach po 24 godzinach jazdy odjeżdżamy do Chabówki. Za 3 godziny staniemy w Zakopanem. Widoki przepiękne. Jesteśmy zachwyceni. Serdeczne pozdrowienie  
Młodzieży szkolna leszczyńska i kierownik wycieczki  
G a w e l.

(m) Nieprzyjemna pogoda. Wczorajszy pochód i manifestacja na rynku, jako też sprzedaż znaczka na cel G. Śląska z powodu deszczu odbyć się nie mogła. Sprzedaż znaczka nastąpi w przyszłą niedzielę. Jedynie wojsko nie dało się powstrzymać od nieporządku i urządziło w południe defiladę na rynku, która doskołałe wypadła. Widowisku temu przyglądały się liczne rzesze.

(m) Dla wyjeżdżających do Gdańska ku przestrodze! Policja zwraca publiczności uwagę, aby stale miała przy sobie wystarczające legitymacje. Urzędnicy policyjni są bowiem przy dochodzeniu przestępstwa uprawnieni do tymczasowego aresztowania osób, które nie mogą się dostatecznie wylegitymować. Osoby będą dopiero po bezwzględnie stwierdzeniu tożsamości wypuszczone na wolność. Jako wystarczające legitymacje uznane zostały: Legitymacja osobista z fotografią, paszport podróży, legitymacja szoferska, patent procedury domokrajnego, procedurowa karta legitymacyjna.

(m) Ustawa o podatku od wzbogacenia się wyszła nakładem Związku Pracowników Skarbowych w Warszawie w cenie 300 mk. za jeden egzemplarz. Do nabycia w Izbie Skarbowej w Poznaniu przy ul. Skarbowej 10, pokój nr. 6.

(m) Pokwitowanie. Za złożone przez p. Nowakę właściciela Hotelu Polskiego 14 500 mkp. na oświadczenie żołnierza polskiego składu D-wo 55 pułku „Bóg zapłać”.

#### Prowincjonalnie

(p) Rawicz. Ubiegłej niedzieli odbył się tu Zlot Sokółów Okręgu leszczyńskiego, na który przybyli gniazda z Leszna, Kościana, Bojanowa i kilku innych miejscowości. Przedpołudniem odbyło się w kościele klasztorne nabożeństwo, potem ruszono w imponującym pochodzie ze sztandarami i muzyką na czele do Strzelnicy, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia Złotu. Popołudniu mimo deszczu i chłodu przybyli na boisko przy Strzelnicy liczne tłumy, które z zaciekawieniem przypatrywały się ćwiczeniom. Popisy wypadły znakomicie, czego dowodem niemiłkące oklaski. Wieczorem zakończono uroczystość tańcem.

(p) Złodzieje 562 brylantów aresztowano w Zbąszyniu i odstawiono do Poznania. Jest nim niejaki Fernstejn — Brandes, który brylanty miał skraść jubilerowi w Warszawie na Nowym Świecie. Złodziej miał brylanty zaszyte w skarpetce.

#### Z dalszych stron:

(d) Gdańsk. Samobójstwo przez powieszenie się popełnił skazany w dniu 30 czerwca r. b. na śmierć za zamordowanie własnej żony 41-letni właściciel i rybak Karol Wessel w Schnakenbergu w powiecie Gdańskie Niziny.

3000 mk. nagrody za pochwylenie własnego syna. Jak wiadomo, skazany został w końcu kwietnia r. b. 15-letni Paweł Kussaner z Leckowa przez tutejszy sąd dla przestępstw młodocianych za zamordowanie chłopca Reinholda Jacobsona na 12 lat więzienia. Młodociany zbrodniarz oddany został przez własnego ojca, robotnika Jana Kussanera w ręce sprawiedliwości, za co zażądał wypłacenia wyznaczanej przez władzę za pochwylenie syna nagrody w kwocie 3000 mk. Władza przyznała mu też ową nagrodę i wypłaciła mu ją w tych dniach.

(d) Korso kwiatowe w Sopocie. Pozawczoraj odbyło się w Sopocie — jak corocznie podczas tygodnia sportowego — korso kwiatowe. Szereg pięknie w kwiaty przystrojonych powozów i samochodów oraz wozów reklamowych przejeżdżało w pochodzie z orkiestrą na czele przez ulice miasta, poczem na Manzeplatz odbyło się premjowanie najpiękniejszych wozów. Pierwszą nagrodę przyznano nadzwyczaj pięknie przystrojonemu hortenzjami, różami, liljami i goździkami i parą żwawych gniazdaków zaprzęgnięmu powozowi kupca p. Andrzejewskiego z Poznania.

(d) Opole. (Zakazana gazeta). Wychodząca w Gliwicach „Oberschlesische Volkstimme” została przez Komisję Międzyspaszniczą zakazana dla tych stryf, w których Komisja jeszcze rządzi. — (Wywiezienie więźniów politycznych). W ostatnią niedzielę wywieziono z więzienia opolskiego wszystkich więźniów politycznych, zasadzonych przez sąd koalicyjny. Pomiędzy nimi znajdują się Górka i jego współpracownicy, skazani w tych dniach na karę śmierci. Wszystkich wywieziono w kierunku Strzelec. Transportowi towarzyszyli samochody pancerne.

(d) Katowice. — Aresztowanie dyrektora. — Policja aresztowała dyrektora międzynarodowego banku przy ul. Dyrekcyjnej 3 na wniosek pewnej firmy w Kępnie, którą dyrektor poszkodził o sumę 136 tysięcy marek.

(d) Kozłów w Gliwickim. — Ofiara strzelaniny gliwickiej — Podczas strzelaniny niedzielnej w Gliwicach zastrzelony został kolejarz Dolezół, zatrudniony na gliwickim dworcu kolejowym. Dolezół był ojcem 9 drobnych jeszcze dzieci.

(d) Studzienka w Raciborskiem. — Napad bandycki. — Dnia 4 lipca w samo południe wtargnęła do wsi uzbrojona banda w sile 30 ludzi i rozpoczęła terroryzowanie ludności strzałami i granatami ręcznymi. Soltys zwołał pomocy z Raciborza. Kiedy przybyła policja bezpieczeństwa, bandyci byli już za dziesiątą granicą.

(d) Opole. — Przy kąpaniu w Odrze zaślaba dwóch żołnierzy francuskich. Jednego z nich zdołano wy dostać, natomiast drugi utonął. Wydobyto go później bez życia. — Pożar lasu. — Od środy po południu szaleje wielki pożar w lasach państwowych, położonych przy linii kolejowej Kluczborek — Jelowa, niedaleko stacji kolejowej Kaly (Podewils). Z Kluczborka wysłano personel kolejowy do gaszenia pożaru.

(d) Warszawa. — Upomnienie prokuratora Rettingera. Minister sprawiedliwości Makowski, który członek gabinetu robotniczo-włościańskiego p. Moraczewskiego wystosował do Marszałka Sejmu list, w którym rozstrzyga sprawę Woźnicki-Rettinger, stwierdzając, iż wyrażenie się Rettingera w procesie Dąbala, że znalazł się „poseł kłamca, kalający godność poselską”, jest „nieodpuszczalne w ustach oskarżyciela publicznego i nie liczącego z powagą sprawowanego przezeń urzędu”. W drodze nadzoru służbowego prok. Rettingerowi udzielił minister Makowski upomnienia, stosownie do art. 26 tymczasowych przepisów. Prok. Rettinger uznał wyrażenie swe za zbyt silne i nieparlamentarne, tłumacząc się przemęczeniem i zdenerwowaniem wywołanem parodniowym procesem.

(d) Płock. (Aresztowanie szefa bandytów samochodowych). We wtorek na noc jechał statkiem „Belweder” do Płocka komisarz policji p. Popławski, który po drodze otrzymał informację, że na statku tym znajduje się 2-3 jakichś podejrzanymi ludzi. P. Popławski nie chcąc ich ploszyć, postanowił sprawdzić osobistość podejrzanych w Płocku. W środę z rana, gdy statek przybył do przystani w Płocku, komisarz Popławski przy pomocy posterunkowego zaczął sprawdzać dokumenty. Dwaj pasażerowie podejrzani zachowywali się wyzywająco, przeprowadzono ich zatem do oddzielnego pokoju dla dokonania rewizji. W chwili, gdy podawano rewizji jednego, drugi zaczął strzelać. Podczas wymiany strzałów policjant Porzek został zabity, a komisarzowi Popławskiemu przestrzelono ubranie i kula zatrzymała się na zegarku. Strzelający osobnik został ranny w głowę. Rewidowany, korzystając z zamieszania, uciekł, porzucając broń, a municję i dość bogaty łup, pochodzący z grabieży z Starej Wsi. Z dokumentów, znalezionych przy rannym, okazuje się, że jest to poszukiwany oddawna bandyta Władysław Klak, który aresztowany w 1921 r., zbiegł podczas pamiętnej ucieczki w listodadzie z więzienia przy ul. Dzielnej. Z przeprowadzonych następnie dochodzeń na miejscu w Płocku przez p. naczelnika wydziału śledczego Kurnatowskiego, okazuje się, że Klak był szefem szajki bandyckiej, która dokonała napadów na Sinolękę i Starą Wies.

**Zadajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Głos Leszczyński”.**

## Różne.

(r) Poczta powietrzna. Dnia 16 bm. zaczęła kursować samoloty pocztowe między Austrią, Czechosłowacją, Węgrami, Polską i Francją. Za list z Wiednia do Warszawy opłacać się będzie, oprócz zwykłej taksy pocztowej jeszcze 300 koron.

## Nadesłano.

Suum cuique. — Czytając ostatnio krytykę „Głosu” z „Koncertu cygańskiego”, mimowoli lzy cisną mi się do oczu na myśl, że społeczeństwo polskie, któremu wiele jeszcze brak oświaty, które niedostatecznie jeszcze zna literaturę i sztukę polską, ciśnie się choćby za cenę najwyższą, za cenę nabycia nagniotków, za cenę bodaj łamania kości, na jakieś „cyganiane występy gościnne”. Ale gdy jakieś miłoścowe towarzystwo, któremu obywatelstwo tu, więcej zaufać powinno jak cyganom — urządzi jakiegoś poważny — prawdziwie pożyteczny, jakim w ostatnim czasie było przedstawienie „Kordjana” — to sala świeci pustkami. Gdzież więc nasze poczucie obywatelstwa, gdzie poczucie prawdziwego Polaka, jeżeli nie znamy i nie przyznajemy się nawet, do naszych wieszczów, do tej literatury naszej, polskiej, którą kochać i uwielbiać powinniśmy całym sercem i duszą całą?

Ciekawy jestem, jakie powodzenie będzie miało następną przedstawienie „Kordjana”, bo jak dowiaduję się z wiarogodnego źródła, tow. „Renaissance”, ufając w popacie tu, obywatelstwa, chce dramat ten przedstawić poraz wtóry. Niechby więc nie było ani jednej duszy polskiej, która z rumieńcem wstydu przyznałaby musiała, że nie widziała tego pięknego dzieła.

Bacznym.

## Ruch w Towarzystwach.

(t) Koło śpiewu „Chopin”. Zebranie Koła dziś w poniedziałek 17 bm. o godz. 7-ej wiecz. w hotelu „Bazar”. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. Jutro we wtorek o godz. 8-ej wiecz. lekcja w hotelu „Bazar”. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd.

(t) I. Leszcz. K. S. Pogoń. We wtorek 18 bm. wiecz. o godz. 6,15 nadzwyczajne zebranie wszystkich członków w hotelu „Conrad” w sprawie uroczystości i t. d. Zarząd.

(t) Tow. Przemysłowców. Walne półroczne zebranie odbędzie się w poniedziałek 17. bm. o godz. 8 w. u. p. Dominiaki. Na porządku obrad ważne sprawy. Goście mile widziani. Zarząd.

## Z Poznańsk. targu na bydło.

Płacono za 100 kilo żywej wagi:

|                                           |                     |
|-------------------------------------------|---------------------|
| za bydło rogate: I. klasy mk. 44000—46000 | II. „ „ 34000—36000 |
| „ „ „ III. „ 10000—12000                  | „ „ „ 46000—48000   |
| „ cielęta: I. „ 38000—42000               | II. „ 68000—70000   |
| „ „ „ I. „ 62000—64000                    | II. „ 56000—60000   |
| „ „ „ III. „ 40000—42000                  | „ „ „ 34000—36000   |
| „ owce: I. „ 40000—42000                  | II. „ 34000—36000   |

**Swój do swego po swoje!**

## Zamówienie.

Zamawiam niniejszem „Głos Leszczyński” z Leszna

na miesiąc sierpień 1922 za 160,— mk.

imię i nazwisko: .....

miejscowość: .....

ulica i numer: .....

KWIT POCZTOWY.

Powyższe 160,— mk. zapłacono.

..... dnia

1922

Agencje nasze, w których można zapisać i odbierać „GŁOS LESZCZYŃSKI“ znajdują się u pp.

Kotlarska, skład cygar i papieru, ul. Leszczyńskich 37  
Smołanowicz, skład kolonjalny, Leszczyńskich 37  
Tyc, Leszczyńskich 3,  
Drogeria Centralna (właśc. J. Chojnacki),  
ul. Dworcowa 19  
Wasilewski, skład papieru, Dworcowa 43  
J. Rzepki, księgarnia, Rynek (przy ul. Kościelskiej)  
A. Malyszka, skład kolonjalny, ul. Kościelska 59  
Stefański i Szmanda, piekarnia, ul. Osiecka 36  
Marciniak, skład kolonjalny, Osiecka 46  
Nowaczyński, piekarnia, Nowy Rynek 38.  
Dobrowolskiej, skład kolonjalny, Sienkiewicza.  
Samolewski, ul. Komeniusza nar. Jeleniej.  
Maciejewski, ul. Lipowej 10, skład kolonjalny.  
Kazmierowski, ul. Jagiellońska 5, skład kolonjalny

**Prosimy o ofiary na Tow.  
św. Wincentego a Paulo.**

**Urządowe Notowania Giełdy Zbożowej**  
na następujące artykuły loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

|               |             |             |       |
|---------------|-------------|-------------|-------|
| Zyto          | 19000—      | Ospa psz.   | —9800 |
| Pszonica      | 23000—25000 | Rzepak      | —     |
| Jęczmień      | —           | Ziemiaki    | —     |
| „ brow.       | 14500—16000 | Groch polny | —     |
| Ospa żytnia   | —10600      | Siano pras. | —     |
| Owies         | 18500—19500 | „ luźne     | —     |
| Mąka psz. 65% | 34000—35500 | z workami   | —     |
| „ żyt. 70%    | 25500—26600 | „           | —     |

**Rynek pracy powiatu leszczyńskiego**  
Zapotrzebowanie Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy  
ul. Wolności 16 — telefon 72.

**Wolne miejsca:**  
2 stolarzy sam., 1 bednarz żon., 1 lakiernik sam.,  
1 tokarz na żelazo, 4 służące do miasta, 3 służące  
na wieś.  
**Poszukujących pracy:**  
3 kowali sam., 2 ślusarzy sam., 1 urzędnik gosp.  
żon., 1 urzędnik gosp. sam., 1 pisarz gosp., 1 owczarz  
żon. z 2 pomocnikami, 3 biuralistów sam., 189 ro-  
botników niewykwalifikowanych, 2 biuralistki młodsze,  
1 gosp. na wieś, 1 sprzedawczka młodsza.

**DRUKARNIA  
LESZCZYŃSKA**

**WYDAWNICTWA  
GŁOS LESZCZYŃSKI  
POŚREDNIK POWIATOWY**

WYKONUJE DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU  
DLA URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH,  
POWIATOWYCH, MIEJSKICH,  
GMINNYCH, DLA SPÓŁEK, BAN-  
KÓW, KUPCÓW, TOWARZ.  
I. T. D.  
ZAPROSZENIA ŚLUBNE, ZAWIADOMIENIA  
POŚMIERTNE, WIZYTÓWKI, PROGRAMY.  
— AFISZE, CENNIKI I T. D. —

Przepisowe  
**książki kontraktowe dla folwarków**  
wyszły z druku i są do nabycia  
w ekspedycji „Głosu Leszcz.”

**We wtorek, dnia 18. lipca 1922 r.,  
o godzinie 7-mej wiecz. w ratuszu na sali posiedzeń**  
odbędzie się

## publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad!

1. Wydzierżawienie Folwarku Grzybowa.
2. Zaciągnięcie pożyczki na pokrycie kosztów  
wybudowania baterii akumulatorów elek-  
trowni miejskiej.
3. Wypisanie konkursu na posadę pierwszego  
burmistrza.

Leszno, dnia 15. lipca 1922 r.

**Przewodniczący Rady Miejskiej.**

## 2 wielkie licytacje

w środę, dnia 19. lipca 1922  
ciąg dalszy

w piątek, dnia 21 lipca 1922 r.

o godz. 9 przed poł. sprzedawcą będą przy Rynku 25  
(w podwórzu) w drodze dobrowolnej licytacji za gotówkę  
najwięcej dającemu:

Regaly i stoły składowe w rozmaitych wielkościach, kartoniki  
składowe, dywan potrzebowany 400x500, pluszowe kanapy  
z obudowaniem i wielkim lustrem, fotele, szafy do  
garderoby, kuchnie i do potraw, umywalkę z marmurową  
płytą, drewniane łóżka dziecięce z materacami, wielki  
krawiecki stół z płytą i z dwoma koźlami, biurowy stół,  
wielka stacja dla kur, męskie rowery, sportiki,  
gazowe kuchenki z 2 palcami, fuzje, dubel-  
tówki, myśliwska szafa, rozm. kisty do pakowania,  
ławka do spania, 2 naczynia do pieczenia ryb, cynkowa  
wanienka do kąpania rąk, kil a 50 f. proszku do pieczenia  
(też po jednym funcie), wielki eleg. polyton z 10 płytami,  
2 fonografy z 16 i 10 płytami (polskie i niem.), czarny  
żelutowy łaneczek, eleg. kryształowa waza szlifowana, kili-  
mowe elegancje jerki na stół, przed biurko i kożuszkowe,  
derki na stół, kapelusze, trzewiki, buty, eleg. i zwyczajne  
pajaki, lampy stojące, salonowe, do gazu, elektr.,  
obrazy i wiele innych rzeczy.

**PRUSZAK, pol. uzn. aukc. i zaprz. taksator**  
Biuro, ulica Dworcowa 48. I.

## Wielka licytacja.

W środę 19. bm. i w piątek 21. bm. o godz. 9 przedp.  
sprzedawcą będą przy ul. Leszczyńskich 46 naprzeciw  
restauracji pod białym łabędziem (wchód z ulicy Młyńskiej)  
w drodze dobrow. licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:  
Szafy do rzeczy i za szkłem, szyniery, stoły, krzesła,  
ławki, łóżka z materacami i bez, biurko, szafa kuchenna,  
mała centryfuga, parownik do ziemniaków, nowa żelazna  
pumpe do wody, duży kocioł cynkowy, gramofon z płytami,  
2 regulatory, zegary ścienne, linę dla młynarzy, chlewik dla  
świn, chlewik dla gęsi, żel. szafę do wina, 4 koła do woza  
z okuciem, prasę do owoców, 2 piece żelazne, ręczną piłkę,  
żelazo do pieczenia wafli, kamień szlifierski, duża opiatanka,  
2 młynki do kości, drzewiczki do piecy, sportik, łóżko dziecię-  
ce, serwis do kawy, 2 ubrania męskie, biała jedwabna bluska,  
jedwabna sukienka niebieska, kapelusze, obuwie i w. in. rzeczy.

**F. Mann, pol. konc. aukcjomotor.**

Grube, suche  
**szczapowe  
drzewo**

także rąbane poleca

**Wł. Kuśnierski,**  
Kościńska 74.

Świeże  
**wapno**

w kawałkach  
nadeszło.

**C. Rothe,**  
Osiecka 54.

**Mleczna koza**  
na sprzedaż.  
Ul. Kościńska 80

**Kosiarka**

(system Döhring) w dobrym  
stanie, zupełnie do użytku,  
na sprzedaż.

**Gronowo 6.**

**Nowe  
urządzenie  
kuchenne**

zaraz na sprzedaż.

**Zakład fryzjerski,**  
Dworcowa 19.

Na sprzedaż:  
**popielaty kostjum,  
jesion. palto, szeląg  
z dywan. nakryciem.**  
Ul. Ołogowska 3.

**Skrzypce**

bez futerału i drabka do składu  
na sprzedaż.

Ul. Leszczyńskich 41 II.

**Fabryka Fortepjanów i pianin T. BETTING, Leszno**  
Komeniusza 25

**poszukuje stolarzy**

na białą i fornierowaną robotę.  
Tamże mogą się zgłosić dwóch młodych ludzi, którzy chcą  
się wyuczyć jako fortepianistów. Pożądani są tacy, którzy mają  
poza sobą conajmniej rok praktyki stolarskiej.

**Baczność Obywatele!**

Pierwszorzędnym mistrz obuw.  
absolwent technolog. szkoły  
przemysłowej we Wiedniu,  
osiadł w Lesznie i pragnąc  
zdobyć sobie zaufanie Śran  
Publ., wykonuje wszelkie prace  
w zakres sztuki obuwnictwa  
wchodzące, jakoteż wszelkie  
reperacje po cenach bajecznie  
niskich, wprost za bezcen.

**Piotr Handzelko, mistrz obuw.**  
Leszno, ul. Osiecka 3.

**Obrońca St. Migdalewicz**  
specjalista dla spraw kryminal-  
nych, odznaczony dyplomem  
honorowym,

**w Lesznie, Nowy Rynek 35,**  
udziela ubogim Rodakom w  
kraju i za granicą bezpłatnej  
pomocy prawnej.

**Młody kupiec**

dzielny ekspedjent, z branży  
żelaznej, 6 lat praktyki, lat 21,  
poszukuje od 1. 8, ewentualnie  
od 16. b. m., POSADY.

Zaskawe zgł. do „Głosu”  
pod „L. E. K. 21”.

Potrzebuję kilka ctr.

**starych  
kartofli.**

Zgłoszenia do eksp. Głosu.

Poszukuję

**ubikacje**

do budowy i lakierowania  
wozów, także po za miastem.

Ul. Grodzka 1.

Kupuję wszelkie  
**wylusane włosy**  
(prócz siwych).

Placę najwyższe ceny!  
Zakład fryzjerski Marcyński,  
Dworcowa 19.

**Zamienie  
mieszkanie**

2 pokoje z kuchnią na 2 lub  
3 większe pokoje z kuchnią.  
Adres wskaże eksp. Głosu.

**Wielka okazja licytacja!**

W czwartek, d. 20. lipca rb., po poł. o godz.  
sprzedawcą będą w drodze dobrowolnej licytacji naj-  
więcej dającemu za gotówkę

**Rynek 31 (Bo-Ba)**

w restauracji Bodego Bar

następujące rzeczy: dobrze utrzymane skrzydło, koncert.  
skrzypce, ksyfon nowy, koncertowy instrument ruro-  
dzwonkowy (Glockenspiel), metalowy pulpit do aut. (jakimś  
ruleta do gier towarzyskich, rower jak nowy, fusja myślnik  
dobrze utrzymana (czternastka), Goerta bynkel 120  
nadzwyczaj dobry, lornetka do rozcigania, huźdawa  
kojową dla dzieci, hart szrotłaski (suka rasowa),  
polowczyk wyżej rasowy i wiele innych rzeczy. (Powyż-  
przedmioty są każdego dnia i czasu do zobaczenia w  
wyżej wymienionym.

Leszno, d. 17. 7. 25.

**Pruszk, pol. uzn. aukc. i zaprzys. taksator**  
Biuro ulica Dworcowa 48 I

Przed podwyższeniem frachtu polecam

**Węgiel kam.**

**koks, torf, brykiety, drzewo.**

**Paul Oelsner Nast, Ludwik Wenski,**  
interes spedycyjny.

**Wapno nawozowe**

drobno mielone o gwarantowej zawartości 80-85%  
węglo-kwasowego wapna do natychmiastowej dostawy  
loco nasza fabryka na Pomorzu oraz wapno duszawo-  
i w kawałku, cement, portlandzki, gips, płyty gipsowe,  
la. papa dachowa, smołę z węgla kamiennego, lep-  
smołę drzewną, karbolineum, gonty, maty trzcinowe,  
gwoździe do papy i drutu i t. d.

**Bracia Schlieper**

hurtownia towarów budowlanych i nawozów szlache-  
Gdańska 99. Bydgoszcz. Telefon 10

**Wielki Rozkład Jazdy  
Polskich Kolei Państw.**

oraz

**kolejek podjazdowych**

do nabycia w eksp. Głosu.

**Cena 600 mk.**